

## Urzędnik musi czasem podejmować ryzyko

Kategoria: Aktualności

Opublikowano: środa, 12, wrzesień 2012 00:02

Rafał Rudka

Odsłony: 1493

---

By być dobrym urzędnikiem nie wystarczą kompetencje, świetne wykształcenie czy bezbłędna znajomość przepisów. Konieczna jest przede wszystkim świadomość, że moim pracodawcą jest każdy z 38 mln obywateli tego kraju. I że muszę podejmować dla nich czasami ryzyko – mówi w rozmowie o polskich urzędach i urzędnikach wiceprezes NIK Wojciech Misiąg.

- *Dobry urzędnik będzie zawsze pamiętał, że jest po to, by służyć ludziom i ułatwiać im życie* - przekonuje wiceprezes Najwyższej Izby Kontroli. I dodaje, że choć w Polsce nie wszyscy to jeszcze zrozumieli, to urzędników z takim podejściem do pracy przybywa. To m.in. efekt zmiany w myśleniu samych Polaków. - *Dziś urzędnicy wiedzą, że na pewne zachowania względem obywateli, które jeszcze 25 lat temu były naturalne, już nie mogą sobie pozwolić* - wyjaśnia Misiąg.

Na pytanie, czy w sytuacji nieprzejrzystego prawa i wzajemnie wykluczających się przepisów w ogóle można być dobrym urzędnikiem, wiceprezes NIK odpowiada twierdząco. Dodaje jednak, że nie jest to komfortowa sytuacja i wymaga podejmowania ryzyka. - *Dobry urzędnik będzie potrafił je podjąć, pamiętając, po co i dla kogo pracuje* - uważa Misiąg, zastrzegając jednocześnie, że musimy dążyć do klaryfikacji prawa.

Słabością Polaków, która przekłada się na jakość pracy urzędników, jest według Misiąga brak wychowania obywatelskiego. - *To błąd systemu edukacyjnego. Nie uczymy się współdziałania, a młodzi ludzie opuszczają szkoły bez świadomości, że są gospodarzami w tym kraju i że sami mogą coś dla niego zrobić* - uważa wiceprezes NIK. I dodaje, że bez zmiany świadomości Polaków w tej kwestii trudno będzie o silne państwo. Bez społeczeństwa obywatelskiego nie wystarczą najsprawniejsze nawet instytucje.

*Źródło: NIK*